

*Tomasz GRAFF*

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II  
Kraków

## **WADOWICZANIE W KRAKOWIE**

### **Kariera akademicka i kościelna Marcina Wadowity i jego poprzedników**

Karol Wojtyła w 1938 roku przyjechał do Krakowa, aby rozpocząć studia polonistyczne w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wkrótce potem wybuchła II wojna światowa, w czasie której młody wadowiczaniec umocnił się na swojej drodze powołania, wstępując do tajnego seminarium działającego pod skrzydłami „księcia niezłomnego”, arcybiskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy. Ta dwa elementy kształtowania się osobowości przyszłego papieża – rozwój intelektualny i religijny w oparciu o środowisko krakowskie – wpisują się w długą tradycję dziejów Wadowic i Krakowa. Przed nim już od schyłku średniowiecza mieszkańcy niewielkich Wadowic przybywali do Krakowa na studia, co nierzadko połączone było z przyszłą karierą kościelną. Zadaniem tego artykułu jest prześledzenie na wybranych przykładach wzmianek o pierwszych wadowiczaniec w krakowskim zespole osadniczym: duchownych bądź wybierających drogę kariery intelektualnej – aż do śmierci znanego teologa Marcina Wadowity (zm. 1641 r.), który osiągnął godność wicekanclerza Akademii i dziekana Wydziału Teologicznego. Właśnie do szkoły jego imienia uczęszczał w młodości przyszły Błogosławiony. Zapewne nie przypuszczał wtedy, że kiedyś stanie się nie tylko najślawniejszą postacią rodem z Wadowic, ale i najwybitniejszym Polakiem na przestrzeni dziejów.

Nazwa „miasteczko Wadowice” pierwszy raz pojawiła się w dokumencie hołdowniczym księcia oświęcimskiego Jana Scholastyka, który w 1327 roku podporządkował się Koronie Czeskiej<sup>1</sup>. W późnym średniowieczu występowała także niemiecka nazwa osady – *Frauenstad* (pierw-

<sup>1</sup> Por. *Lehns-und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer in Mittelalter*, red. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. 2, Leipzig 1883, nr 1, s. 577.

szy raz w dokumencie króla czeskiego Wacława IV w 1400 roku)<sup>2</sup>, szybko jednak została wyparta przez nazwę polską. Analiza nazwisk i przydomków wadowickich mieszczan z pierwszej połowy XVI wieku posugeruje nam zresztą, iż od dłuższego czasu dominował tutaj żywioł polski. Tym niemniej warto zauważyć, że zaginiona dzisiaj pierwsza księga miejska spisana była po czesku<sup>3</sup>. Z kolei wadowicka wspólnota kościelna (*ecclesia de Wadowicz*) pierwszy raz została poświadczona w źródłach jeszcze w 1325 roku jako filia parafii w Mucharzu<sup>4</sup>. Dziesięć lat później biskup krakowski Jan Grotowic rozstrzygnął na rzecz plebana woźnickiego spór o przynależność kościelno-administracyjną Wadowic<sup>5</sup>. Tym samym wadowiczanie znaleźli się w parafii woźnickiej, do której prawo patronatu miało opactwo cystersów w Mogile, które z kolei wygrało proces o te obszary z opactwem benedyktynów w Tyńcu<sup>6</sup>. Atrakcyjność Wadowic sprawiła jednak, że plebani woźniccy rezydowali zazwyczaj właśnie w tym miasteczku, a w źródłach późnośredniowiecznych coraz częściej pojawiała się nazwa parafii wadowickiej, poświadczeni są także wadowiccy plebani i kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych<sup>7</sup>. W 1430 roku po niszczycielskim pożarze książe oświęcimski Kazimierz nadał miastu prawo chełmińskie, co na tym obszarze było niemal niespotykane<sup>8</sup>. Kilkadziesiąt lat później Jan Długosz w *Liber beneficiorum* nazwał Wadowice mylnie wsią, ale potwierdził istnienie miejscowej parafii<sup>9</sup>. Według szacunkowych danych miasteczko liczyło wtedy kilkaset dusz, tym niemniej było jednym ze znaczących ośrodków miejskich niewielkiego księstwa zatorskiego, które powstało formalnie w 1445 roku<sup>10</sup>.

<sup>2</sup> Por. tamże, nr 6, s. 579–580.

<sup>3</sup> Por. Biblioteka Jagiellońska, rkps [dalej: Rkps BJ] 5945, t. 2, kol. 12, 30; por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką*, [w:] *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. E. Kotowiecki, A. Nowakowski, G. Studnicki, Wadowice 1997, s. 37 n.

<sup>4</sup> Por. *Acta Camerae Apostolicae*, t. 1, wyd. J. Ptaśnik, [w:] *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1, Cracoviae 1913, nr 139, s. 130.

<sup>5</sup> Por. *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, nr 41, s. 58–59.

<sup>6</sup> Por. *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, wyd. E. Janota, Kraków 1865, s. 44–45.

<sup>7</sup> Por. np. tamże, s. 91; *Acta Camerae Apostolicae*, t. 3, wyd. S. Szczur, [w:] *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 9, Cracoviae 1994, s. 5, 25; *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, nr 83, s. 122; tamże, cz. 2, Lublin 1973, nr 346, s. 230–231.

<sup>8</sup> Por. *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. 2, Wrocław 1963, nr 429, s. 135–137.

<sup>9</sup> Por. *Joannis Długosz senioris canonici cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis II*, [w:] *Opera Omnia*, t. 8, wyd. A. Przedziecki, Cracoviae 1864, s. 264.

<sup>10</sup> Por. K. R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438–1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002, s. 71 n.; T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 203–204; J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice...*, s. 43–44.

W tym okresie najbardziej znaną postacią pochodzącą z Wadowic, choć dzisiaj zupełnie zapomnianą w rodzinnym mieście, był Jakub, prepozyt kanoników regularnych przy klasztorze Bożego Ciała na Kazimierzu<sup>11</sup>. Choć Kazimierz był wtedy osobnym miastem, był także ważną częścią aglomeracji krakowskiej. Wykształciła się ona w późnym średniowieczu, a jej najważniejszymi elementami obok stołecznego Krakowa był właśnie Kazimierz i Kleparz, zwany także Florencją<sup>12</sup>. Tym samym postać Jakuba z Wadowic w oczywisty sposób znalazła się w centrum naszego zainteresowania. W *Kalendarzu i nekrologu klasztoru kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała* czytamy o nim dosyć enigmatyczną wzmiankę: „Obiit venerabilis pater dominus Jacobus de Wadowicz quintus prepositus huius Monasterii”<sup>13</sup>. Prepozyt Jakub zastąpił także z wypowiedzi niezbyt przychylniej dla przybyłych na Kazimierz Żydów. Miał on ponoć powiedzieć: „Casimiritae cum nollent suscipere Religiosos susceperunt Judaeos”<sup>14</sup>. Według badacza dziejów kanoników regularnych na Kazimierzu ks. prof. Kazimierza Łataka prepozyt Jakub z Wadowic w chwili śmierci w 1495 roku mógł dobiegać 90-u lat<sup>15</sup>. Należał do najwybitniejszych rządców klasztoru. W okresie jego długoletnich rządów (1464–1495) przebywał w klasztorze św. Stanisław Kazimierczyk, który zmarł w 1489 roku. To właśnie na polecenie prepozyta albo przynajmniej za jego zgodą spisano pierwsze cuda mające miejsce przy grobie przyszłego świętego<sup>16</sup>. Wtedy też inspirowane przez tzw. *devotio moderna* „życie wewnętrzne klasztoru przeżywało swój złoty okres”, powiększały się zasoby biblioteki klasztornej, nie tylko o kodeksy rękopiśmienne, ale i o dzieła drukowane<sup>17</sup>. Jakub mógł być synem wadowiczian Hermana i Klary. Zakupili oni dom na Kazimierzu w 1420 roku i zostali wymienieni w *Księdze ławniczej kazimierskiej* razem z synem Jakubem<sup>18</sup>; znaleźli się także w wykazie benefaktorów klasztoru Bożego

<sup>11</sup> Por. K. Łatak, *Poczet rządców Opactwa Bożego Ciała Kanoników Regularnych Laterańskich w Krakowie*, Kraków 2005, s. 41–47.

<sup>12</sup> Por. W. Komorowski, *Rozwój Krakowa intra muros w średniowieczu (od połowy XIV wieku)*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2007, s. 155–188.

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie, *Kalendarz i nekrolog klasztoru kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała*, K 888 (mf), nr 270.

<sup>14</sup> K. Łatak, *Poczet rządców...*, s. 46, przyp. 186.

<sup>15</sup> Na podstawie rozmowy z ks. prof. K. Łakiem CRL.

<sup>16</sup> O św. Stanisławie Kazimierczyku zob.: *Święty Stanisław Kazimierczyk CRL 1433–1489. Postać – Środowisko – Kultura – Dziedzictwo*, red. K. Łatak, Kraków 2010.

<sup>17</sup> Por. K. Łatak, *Poczet rządców...*, s. 44–45.

<sup>18</sup> Por. *Księga ławnicza kazimierska 1407–1427*, wyd. B. Wyrozumska, Kraków 1996, nr 2251, s. 269.

Ciała („Hermanus de Wadowice cum Clara uxore”)<sup>19</sup>. Jakub złożył profesję, gdy prepozytem był pierwszy w poczcie rządców Konrad Aleman (1405–1424), nic jednak nie wiemy o jego wykształceniu. Tym niemniej jednogłośnie powierzenie mu urzędu prepozyta świadczy o dużym zaufaniu zakonników i zapewne o dużej inteligencji oraz biegłości Jakuba w naukach. Był też zdolnym organizatorem, skoro przy współpracy króla i wielu możliwych dokończył budowę korpusu nawowego, był dobrym gospodarzem przyczyniającym się do rozwoju dóbr klasztornych. Zabiegał o odpusty dla klasztoru i skutecznie dążył do zawierania konfraternii z innymi klasztorami, nie tylko kanoników regularnych, ale też np. z klasztorem kartuzów w Lechnicy i Nowej Wsi Spiskiej. Jakub wspólnie z Janem Długoszem marzył zresztą o założeniu na Kazimierzu klasztoru kartuzów, co jednak wobec oporu miasta nie zostało zrealizowane. Do końca życia był aktywny, jego obecność, nie pierwszy zresztą raz, odnotowano także w krakowskim konsystorzu 2 lata przed śmiercią<sup>20</sup>. Do dzisiaj w Kurozwękach w kaplicy brackiej można podziwiać obraz, być może autorstwa Jana z Nysy, na którym widzimy postać prepozyta Jakuba z Wadowic. W klasztorze kanoników regularnych znajduje się także XVIII-wieczne przedstawienie tego wadowiczana<sup>21</sup>.

Co interesujące, wadowiczanie byli u schyłku średniowiecza blisko związani z tym klasztorem, skoro ksiądz Andrzej z Wadowic także należał do grupy dobrodziejów tego zgromadzenia. Był on prebendarzem kaplicy pod wezwaniem św. Mikołaja na cieszyńskim zamku i ofiarował klasztorowi kodeks z kazaniem słynnego Jana Szczekny. Księga ta zachowała następującą notkę: „Iste liber est Andree de Wadowicze alias Stopak presbyterum et prebendarium capelle Sancto Nicolai in castro Teschnensi”<sup>22</sup>. W *Memoriale Fratrum et Benefactorum* kanoników jest wzmiankowana śmierć niejakiego plebana Andrzeja z Wadowic („D[omi]nus Andreas plebanus de Wadowic”), czy jednak należy go identyfikować, jak chce tego ks. Kazimierz Łatak, ze wspomnianym Andrze-

<sup>19</sup> Archiwum Prowincji Kanoników Regularnych Laterańskich przy klasztorze Bożego Ciała w Krakowie, *Memoriale Fratrum et Benefactorum defunctorum Congregationis Canoniorum Regularium Lateranensium*, s. 360.

<sup>20</sup> Por. K. Łatak, *Poczet rządców...*, s. 41–46.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. 46–47; por. A. Wozowicz, *Zagadnienie fundacji i dziejów gotyckiego obrazu z Chrystusem Bolesnym, Matką Boską i św. Janem Ewangelistą w kościele parafialnym w Kurozwękach*, [w:] *Artifex Doctus: studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Gadomskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Bałus, W. Walanus, M. Walczak, t. 2, Kraków 2007, s. 105–116.

<sup>22</sup> K. Łatak, S. Nalbach, *Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku*, Kraków 2009, s. 226–227.

jem, nie mamy całkowitej pewności<sup>23</sup> Co interesujące, jakiś prezbiter Andrzej (czy ten sam?) został wyświęcony na obszarze diecezji krakowskiej, ale objął stanowisko poza obszarem diecezji, co spowodowało na niego i Grzegorza z Piotrowic kłopoty, a sprawę rozstrzygnięto na krakowskim konsystorzu w 1442 roku w okresie pełnienia urzędu oficjała przez Rafała ze Skawiny:

Andree de Wadowicze et Gregorio de Pyotrowicze presbiteris Cracoviensis diocesis, extra diocesim sine licencia ordinatis, indixit, ut ipse Gregorius per unum ipseque Andreas per medium annum circa presbiterum et presbiteros ydoneos stent et studeant, ad executionem suorum ordinum nullatenus infra hinc processuri cum relatione; et ipsos ad eandem diocesim iam recepit in antea et cum eisdem – dispensavit<sup>24</sup>

W XV wieku pojawiają się w źródłach także inni duchowni piszący się z Wadowic, jak np. Stefan z Wadowic, prezbiter diecezji krakowskiej, który uzyskał dyspensę papieską w 1450 roku, o czym informuje ciekawa zapiska: „Cum Stephano de Vadd(owic)e Crac. d. qui manus in presbyterum iniecit, dispensatur”<sup>25</sup> Dziewięć lat później prezbiter Mikołaj z Wadowic został zamieszany w spór finansowy, który oparł się nawet o Rzym<sup>26</sup>

Mieszkańcy Wadowic w tym czasie należeli do dobrodziejów obiektów sakralnych w samym Krakowie. W 1480 roku niejaki Mikołaj Skoczek z Wadowic był altarystą w kościele Mariackim i właśnie pod tą samą datą Stanisław z Wadowic widnieje jako jeden z patronów ołtarza św. Agnieszki w tymże kościele<sup>27</sup> Trudno zresztą precyzyjnie ocenić, jak licznie wadowiczanie w interesującym nas okresie napływali do Krakowa; księgi przyjęć do prawa miejskiego w przeciągu XV i XVI wieku odnotowały zaledwie 11 osób pochodzących z Wadowic<sup>28</sup>. Oprócz zatem

<sup>23</sup> Archiwum Prowincji Kanoników Regularnych Laterańskich przy klasztorze Bożego Ciała w Krakowie, *Memoriale Fratrum et Benefactorum...*, s. 365. Kilka stron wcześniej (s. 361) jest wzmiankowany organista z Wadowic: *Famatus D. Joannes Wadovius organ[arius]* i jego żona Dorota, którzy zapisali po 100 florenów na klasztor *pro Missis privatis*. Wzmianka ta została przepisana ze źródła wcześniejszego, czyli najstarszego nekrologu kanoników, por.: Archiwum Państwowe w Krakowie, *Kalendarz i nekrolog klasztoru kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała*, K 888 (mf), nr 78.

<sup>24</sup> *Cracovia Artificum Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1441–1450*, wybrał i opr. B. Przybyszewski, Kraków 1993, nr 172, s. 90.

<sup>25</sup> *Bullarium Poloniae*, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, coop. P. Sczaniecki, M. Kowalczyk, t. 6, Romae–Lublina 1998, nr 357, s. 87.

<sup>26</sup> Por. tamże, nr 1473, s. 309.

<sup>27</sup> Por. Rkps BJ 5945, k. 8–9.

<sup>28</sup> Por. *Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1392–1506. Libri iuris civilis Cracoviensis 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, iuxta indicem; *Fontes Cra-*

księży i zakonników także świeccy (zazwyczaj rzemieślnicy) znajdowali tutaj odpowiednie warunki bytowania. Wśród wadowiczian, którzy przybyli do Krakowa, widzimy także studentów.

Jak wiadomo, jeszcze w okresie późnego średniowiecza zasłynęli w Polsce i Europie intelektualiści pochodzący z księstw oświęcimskiego i zatorskiego, jak Paweł z Zatora, Jan Sacranus czy przede wszystkim św. Jan z Kęt. Jak na tym tle wypadły Wadowice? Otóż ze względu na problemy z identyfikacją części studentów piszących się z miejscowości *Frauenstadt* (podobnie nazywała się Wschowa – *Fraustadt*), możemy wziąć pod uwagę tylko tych żaków, którzy przy akcie immatrikulacji podali polską nazwę miasteczka<sup>29</sup> Ponadto część studentów została wpisana bez podania miejscowości pochodzenia, tylko z przynależnością do danej diecezji. Być może wśród rzeszy studentów z diecezji krakowskiej byli jacyś wadowiczanie, ale niestety ta sama hipoteza da się odnieść do jakiegokolwiek miejscowości w diecezji krakowskiej. Okazuje się, że do końca XV wieku wpisało się tylko 4 studentów piszących się z Wadowic<sup>30</sup>, a w pierwszej połowie XVI wieku pojawił się tylko jeden, piąty z kolei student z Wadowic – Erazm, syn Mikołaja, który był immatrikulowany w letnim semestrze 1533 roku w okresie rektoratu Jakuba z Arciszewa i wpłacił całą sumę wpisowego, czyli 8 groszy<sup>31</sup> Jego średnio-wieczni poprzednicy to: wpisujący się w okresie rektoratu Michała z Szydłowa w semestrze letnim 1435 roku Jan, syn Mikołaja, wpłacający tylko 2 grosze<sup>32</sup>; za rektoratu Kaspra Rokenberga z Krakowa w semestrze zimowym 1459 roku Mikołaj syn Jakuba, bez wzmianki o zapłacie<sup>33</sup>; dalej – w czasie sprawowania rektoratu przez Jana z Latoszyna w semestrze letnim 1469 roku Marcin, syn Jana<sup>34</sup>, bez wzmianki o zapłacie; i w czasie rektoratu Jana Bebera z Oświęcimia w semestrze letnim 1479 roku Stanisław, syn Mikołaja, który uiścił połowę wpisowego, czyli 4 grosze<sup>35</sup> Żaden jednak ze wspomnianych studentów nie osiągnął stopni naukowych,

---

*covienses I: Księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie 1507–1572. Libri iuris civilis Cracoviensis 1507–1572*, wyd. A. Kiełbicka i Z. Wojas, Kraków 1993, iuxta indicem; por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice...*, s. 39–40.

<sup>29</sup> Por. T. Graff, *Studenci z Wadowic w świetle Metryki Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, „Wadoviana” 11:2008, s. 7–13.

<sup>30</sup> Por. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 2, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004, t. 2, s. 526.

<sup>31</sup> Por. *Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509–1551*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, przy współpracy R. Grzesika, Warszawa 2010, s. 181 [1533e/005].

<sup>32</sup> Por. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 1, s. 169 [35e/029].

<sup>33</sup> Por. tamże, s. 283 [59h/236].

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 328 [68e/49].

<sup>35</sup> Por. tamże, s. 404 [79e/065].

co w tamtych czasach nikogo nie dziwiło, skoro magisterium zdobywało co najwyżej kilka procent bakałarzy, a sam bakałariat niewiele ponad 20 procent<sup>36</sup>. W każdym razie Wadowice musiały poczekać jeszcze kilkadziesiąt lat na swojego pierwszego akademika, którym był słynny teolog Marcin Wadowita. Ta znikoma liczba wadowickich studentów wynikała z wielkości samego miasteczka, wszak z okolicznych miejskich ośrodków o większych rozmiarach i zapleczu demograficznym, biorąc pod uwagę tylko obszar księstwa zatorskiego i oświęcimskiego, pochodziło, licząc wszystkich studentów z lat 1400–1551, odpowiednio: z Oświęcimia 29 studentów, z Zatora aż 40, z Kęt 24, a nawet z Żywca 11 studentów<sup>37</sup>. W następnych dziesięcioleciach XVI wieku także Zator i Oświęcim szczyły się największą liczbą studentów, natomiast wpisy studentów z Żywca i Kęt pojawiały się sporadycznie<sup>38</sup>. Kolejnego wadowiczanina, Jakuba, syna Gabriela Stradomskiego, spotykamy w *Album Studiosorum*, jednak dopiero w roku następnym po wpisie Wadowity, tj. w 1584. On także uścił tylko 3 grosze opłaty wpisowej. Rektorem był wtedy Marcin Glicjusz Pilzneński<sup>39</sup>. Z pewnością tych siedmiu pierwszych studentów z Wadowic, z Marcinem Wadowitą na czele, przetarło akademickie szlaki przyszłym pokoleniom swoich rodaków z miasteczka nad Skawą. Pamiętać także należy, że cystersi mogiłscy zazwyczaj w odniesieniu do prebend objętych ich prawem patronatu przeważnie dbali o obsadzenie ich ludźmi odpowiednio wykształconymi, co mogło dodatkowo wzmacniać aspiracje intelektualne mieszkańców prowincji<sup>40</sup>. W przypadku Wadowic najbardziej znanym proboszczem z prebendy cysterskiej był wielokrotny rektor Akademii, prawnik, bibliofil i poeta Jan Turobinusz, który zmarł w 1575 roku, a zatem kiedy Marcin Wadowita miał zaledwie 8 lat. Nie mamy jednak pewności, czy Turobinusz interesował się bliżej tą prebendą, tym bardziej, że był człowiekiem bardzo zajęтым i posiadał inne, lepiej uposażone beneficja<sup>41</sup>.

Wspomniany Marcin Wadowita był drugim po prepozycie Jakubie znanym wadowiczaninem, a jego sława sięgnęła nawet Rzymu<sup>42</sup>. Uro-

<sup>36</sup> Por. *Księga Promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gašiorowski, Kraków 2000, s. 209–210.

<sup>37</sup> Por. *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508*, t. 2, iuxta indicem; *Metryka czyli album Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1509–1551*, iuxta indicem.

<sup>38</sup> Por. *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 3: 1551–1606, wyd. A. Chmiel, Cracoviae 1904, s. 1 n.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. 135.

<sup>40</sup> Por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice...*, s. 50–51.

<sup>41</sup> Por. T. Graff, *Jan z Turobina zwany Turobinuszem (1511–1575). Portret duchownego, uczonego, bibliofila i poety*, „Wadoviana” 10:2006, s. 100.

<sup>42</sup> Na temat Marcina Wadowity por.: B. J. Wanat, *Marcin (Campius) Wadowita (1567–1541)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000,

dzony w 1567 roku Marcin Campius (Kępka) Wadowita w młodości pastwinię i kiedy zaginął jeden z wieprzy, Marcin w obawie przed gniewem rodziców uciekł do Krakowa. Po latach miał stwierdzić: „si non iste porcus, non esset Wadowita doctus”<sup>43</sup> Wadowita zapisał się na Akademię Krakowską w okresie rektoratu Jana z Wieliczki jako syn Mateusza, i jak już wspominaliśmy, podobnie jak wpisujący się w następnym roku Jakub z Wadowic uiszczył niepełną sumę wpisowego 3 grosze („Martinus Matthaei de Wadowicze dioc. Cracoviensis gr. 3”)<sup>44</sup>. Trzy lata później znany był jako kleryk franciszkański<sup>45</sup>, a magisterium sztuk zdobył w 1590 roku<sup>46</sup>. W następnych latach był seniorem szkoły parafialnej przy kościele św. Szczepana w Krakowie, wykładowcą w Kolegium Mniejszym i we Włocławku, jak i – z polecenia wadowickiej rady i burmistrza – altarystą w Wadowicach. Od 1598 roku sprawował funkcję seniora w Kolegium Jurystów<sup>47</sup>, w 1602 roku przyjął święcenia diakonackie i prezbiteratu<sup>48</sup>, a już w 1603 roku poświadczony był jako kanonik w kolegiacie św. Anny i bakałarz teologii<sup>49</sup>. Był także plebanem opatowieckim, podobnie jak Jan Vadovius, być może krewny, który uzyskał tę prebendę z poparciem Wadowity (1617 r.)<sup>50</sup>. Marcin uzyskał doktorat po studiach w Padwie i Rzymie w latach 1605–1606, formalnie finalizując tę sprawę w jezuickim Kolegium Romanum<sup>51</sup>. Miał okazję wygłaszać rekolekcje przed samym papieżem Klemensem VIII, który głośno skomentował jego wysiłki:

---

s. 250–254; tenże, *Marcin Wadowita (1567–1641)*, „Wadoviana” 5:2000, s. 92–99; A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity (ok. 1567–1641). Przyczynek do biografii profesora*, „Wadoviana” 2:1998, s. 21–30; M. Płaszczycza, *Wadowiczanie akademikiem. Marcin Campius, zwany Wadowitą (1567–1641), profesor Akademii Krakowskiej*, [w:] *Marcin Wadowita (1567–1641). In Universitate Collegii Maioris Professor*, Wadowice 2001, s. 11–15; T. Graff, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna: portret miłosierdnego profesora w dobie srebrnego wieku*, [w:] *Miłosierdzie – teoria i praktyka życiowa*, red. P. Nowakowski, W. Szymborski, Kraków 2009, s. 281–295; tenże, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity*, [w:] *Wadowice – siedem wieków historii*, red. T. Graff, Kraków 2009, s. 67–90; G. Babiarczyk, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity*, [w:] *Wadowice – siedem wieków historii...*, s. 91–102.

<sup>43</sup> Rkps BJ 3410, k. 157; Rkps BJ 5944, t. 2, k. 191.

<sup>44</sup> *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis...*, t. 3, s. 133.

<sup>45</sup> Por. J. Rajman, *Średniowieczne Wadowice...*, s. 51.

<sup>46</sup> Por. Rkps BJ 2501, s. 129–130, 132–133, 177–178.

<sup>47</sup> Port. T. Graff, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna...*, s. 290.

<sup>48</sup> Por. *Księgi egzaminów do święceń w diecezji krakowskiej z lat 1573–1614*, oprac. Z. Pietrzyk, Kraków 1991, s. 14–15, 48.

<sup>49</sup> Por. T. Graff, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna...*, s. 290.

<sup>50</sup> Por. G. Studnicki, *Z dziejów oświaty i szkolnictwa w Wadowicach do roku 1939*, [w:] *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, s. 178.

<sup>51</sup> Por. Rkps BJ 2501, s. 685–688; *Metryka Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim (1592–1745)*, [w:] *Archiwum Nacji Polskiej w Uniwersytecie Padewskim*, t. 1, wyd. H. Barycz, K. Targosz, Wrocław 1971, nr 416, s. 411.



„In Vadovio eruditio angelica, vox diabolica et mores rusticani”<sup>52</sup>. Po powrocie do Krakowa w 1608 roku Wadowita prowadził dysputę przed obliczem samego królewicza Władysława Wazy, jednak przez pewien czas miał problemy z nostryfikacją jezuickiego doktoratu<sup>53</sup>. Mimo to bardzo energicznie w dalszych latach angażował się w spór Akademii z jezuitami i nawet jeździł w tej sprawie do Poznania i na sejm warszawski w 1633 roku<sup>54</sup>. Pewnego dnia zakrzyknął do jezuita, który nie zauważył go w kościele: „Ustap Jezuita – tu siądzie Wadowita!”<sup>55</sup>. Szacunek, jakim się cieszył dzięki swojej erudycji, umiejętnościom kaznodziejskim i charakterowi, sprawił, że kilka razy pełnił funkcję dziekana Wydziału Teologicznego (od 1618 z przerwami do 1638 roku)<sup>56</sup>, od 1636 roku był także wicekanclerzem uczelni, kanclerzem kurii biskupiej Jakuba Zadzika i przez długie lata prepozytem w kolegiacie św. Floriana na Kleparzu, gdzie od 1597 roku był członkiem kapituły<sup>57</sup>. Nazywano go tam żywą biblioteką<sup>58</sup>. Pozostawił po sobie 10 traktatów teologicznych, w których m.in. polemizował z tezami Kalwina, a większość z nich kończył słowami: „dla chwały Boga, pożytku Kościoła i sławy Akademii”<sup>59</sup>. Jego twórczość teologiczna wpisuje się w nurt kontrreformacji; nie znaczy to jednak, że nie stać go było na czyny miłosierdzia wobec heretyków, jak np. w 1598 roku, kiedy to uratował z rąk rozwścieczonej żakerii krakowskiej arianina Fausta Socyna, który potem napisał do niego obszerny list z podziękowaniami<sup>60</sup>. Z kolei w 1615 roku Wadowita wstawił się za oskarżonymi o kradzież kalwińskimi złotnikami<sup>61</sup>. Co więcej, nie bacząc na możliwe konsekwencje, jeszcze jako magister komentował dzieła siedmiogrodzkiego reformatora Jana Hontera<sup>62</sup>. Niemal do końca życia korespondował z profesorem Tomaszem Eustachym Swiniarskim z Piątku. Do dzisiaj w kopiariuszu tego uczonego zachowały się listy, pisane przez niego w ciągu kilkudziesięciu lat do Wadowity. Swiniarski często zwracał się do Wadowity podkreślając łączącą ich przyjaźń, np.: „Collego et ami-

<sup>52</sup> Rkps BJ 3410, k. 157.

<sup>53</sup> Por. Rkps BJ 261, gdzie widnieje wpis królewicza pod datą 5 września 1608 r.

<sup>54</sup> Por. T. Graff, *Intelektualiści w otoczeniu Marcina Wadowity...*, s. 74–75.

<sup>55</sup> Rkps BJ 5944, k. 192.

<sup>56</sup> Por. *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, red. A. Jasińska, Kraków 2010, s. 154.

<sup>57</sup> Por. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego [dalej: Archiwum UJ], rkps 172, 174, zawierające inwentarz skarbcza oraz konkluzje i ordynacje kapituły św. Floriana z lat 1615–48.

<sup>58</sup> Por. T. Graff, *Marcin Wadowita – wybawca arianina Fausta Socyna...*, s. 292.

<sup>59</sup> G. Babiarz, *Pisma teologiczne Marcina Wadowity...*, s. 92.

<sup>60</sup> Por. Faust Socyn, *Listy*, t. 2, red. L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 207–214.

<sup>61</sup> Por. Archiwum UJ, rkps 18, s. 561.

<sup>62</sup> Por. M. Płaszczycza, *Wadowiczanie akademikiem...*, s. 13.

co antiquissimo”<sup>63</sup>. Na mocy testamentu Marcin Wadowita m.in. ufundował szkołę i szpital w rodzinnym miasteczku, zostawił spore sumy na utworzenie borkarny, czyli stypendium dla wadowickiej młodzieży (borkarna ta funkcjonowała do 2. poł. XVIII wieku), zapisał także krakowskim karmelitom kamienicę na potrzeby studentów<sup>64</sup>. Z karmelitami Wadowitę łączyły bliskie związki. Zresztą wśród zakonników pojawiają się także jego rodacy. Członek tego zakonu, a zarazem profesor, Franciszek Zygmunt Gdowski wydrukowaną w 1621 roku pracę *Theoremata Theologica, de Scientia Dei. Ex prima parte Angelici Doctoris deprompta* dedykował właśnie Marciniowi, swojemu preceptorowi i opiekunowi<sup>65</sup>. Karmelici zachowali pamięć o swoim dobroczyńcy. Do dzisiaj w klasztorze znajduje się portret, nie opisywany dotychczas w literaturze dotyczącej Marcina Wadowity<sup>66</sup>.

Napis na nim, biegnący wokół postaci, głosi: „M. Martinus Campius Vadovius S. Th. D. Praep[osi]tus S. Floria[ni] Studiorum Fundator in hoc Caenobio”<sup>67</sup>, co tylko upewnia nas w przekonaniu, że legat testamentowy na rzecz karmelitów, o którym wspominaliśmy – został zrealizowany. Na portrecie karmelitańskim została przedstawiona postać profesora w podobnej pozycji, jaką widzimy na XVII-wiecznym portrecie Wadowity zawieszonym w Auli Collegium Maius. W porównaniu z portretem z Auli Wadowita trzyma rękawiczki i książeczkę na odwrót, tj. tutaj odpowiednio książeczkę w prawej i rękawiczki w lewej ręce. Pojawia się także element dekoracyjny – dobrze widoczna głowa aniołka, której nie ma na portrecie z Auli. Tajemnicze litery MM, nad którymi zastanawiali się badacze portretu z Auli, tutaj wyglądają wyraźnie jak grzbiety książek ułożone nad owym aniołkiem na fragmencie stołu (albo kolumny?), nie zaś jak fragment herbu profesora, jak chciał tego Aleksander Strojny, który analizował portret z Auli. Strojny sugerował, że ów „dziwny znak [...] pięć pałek zamkniętych u góry [...] został domalowany wtórnie”<sup>68</sup>. Na tym etapie badań trudno jednoznacznie określić, który portret powstał wcześniej, nie wykluczamy, że był to jednak portret z klasztoru Karmelitów, który stał się niedługo po powstaniu wzorcem dla portretu z Auli

<sup>63</sup> Rkps BJ 2501, s. 6015–6019.

<sup>64</sup> Por. Archiwum UJ, rkps 36, k. 4162–4165, rkps 162 (Księga Borkarny); Archiwum Państwowe w Krakowie, *Castrensia Cracoviensia*, 253, s. 462; Rkps BJ 3316, s. 260–263; Rkps BJ 5944, t. 2, k. 192–193.

<sup>65</sup> A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity...*, s. 28.

<sup>66</sup> Tamże, s. 21–30. Według Strojnego istnieje 6 znanych portretów Wadowity, a „Jeden należący do UJ, to oryginalny portret z XVII wieku”. Zatem omawiany przez nas portret byłby siódmym znanym i, co najważniejsze, również pochodzącym z XVII wieku.

<sup>67</sup> Dziękuję panu mgr. Szymonowi Suleckiemu za zwrócenie mojej uwagi na ten portret.

<sup>68</sup> A. Strojny, *Portret Marcina Wadowity...*, s. 27–28.



Fot. 1. Portret Marcina Wadowity z krużganków klasztoru Karmelitów w Krakowie (fot. T. Graff)

Uniwersytetu Jagiellońskiego. Artysta malując portret wiszący dzisiaj w Auli być może dobrze odwzorował grzbiety książek, ale nie zdecydował się z niewiadomych przyczyn na umieszczenie pod nimi podstawy wraz z figurą aniołka (albo zamalował nieudane przedstawienie?). Nie przesądzamy jednak takiej chronologii, ponieważ jak wykazały badania nad obrazem z Auli, był on wielokrotnie przemalowany, stąd naturalny wydaje się postulat badań porównawczych obu przedstawień z XVII

wieku<sup>69</sup> W każdym razie przytoczony napis wyraźnie sugeruje, że portret wiszący w klasztorze karmelitańskim nie znajduje się tam przypadkowo i był namalowany właśnie dla karmelitów, ze względu na zasługi tego dobrodzieja dla klasztoru. Z kolei napis na portrecie z Auli Collegium Maius nie wspomina nic o karmelitach, jest bardziej rozbudowany i podaje (błędna) datę śmierci akademika (7 lipca 1658 roku), zresztą jak wykazały badania – przemalowaną z daty 1638 (Wadowita umarł 27 stycznia 1641 roku): „M. Martinus Campius Vadovius S. Theologiae Doctor et Professor Universitatis Crac[oviensis], Ecclesiae Collegiatae ad S. Florianum Praepositus, Virtute et Sapientia clarus. Obijt A.D. 1658. Die 7. Julij Etatis suae Anno Septuagesimo primo”<sup>70</sup>.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że dzięki Szymonowi Starowolskiemu znamy także niezachowane epitafium profesora, który został pochowany w kolegiacie św. Floriana. Z jego treści dowiadujemy się, że zmarł:

M. Martinus Campius Vadovius Sacrae Theologiae Doctor ac Professor, Istius Ecclesiae Praepositus. In Ecclesia Cathedrali Cracovien. D. N. B. V. M. Festivitatum Concionator, Academiae Cracoviensis Procancellarius, Parochus Opatovecensis, Philosophus et Theologus insignis. Candore amabilis, Magnorum in Ecclesia et Academia virorum Praeceptor. Bonorum ingeniorum promotor, Profesionibus philosophica et theologica ultra 50 annos gloriose functus. Foundationibus pro Ministris istius Ecclesiae et pauperibus studiosis ex suo demenso relictis, ab hac moralitate cum magna praeparatione emigravit Anno Domini 1641. Die Ianuarij 28. Suae aetatis circiter octuagesimo. Hic in Domino quiescit<sup>71</sup>

Data śmierci została przesunięta w tym przypadku tylko o jeden dzień, nie zaś o kilkanaście lat, jak to miało miejsce na portrecie z Auli Collegium Maius.

Przytoczone tutaj treści napisów na portretach Wadowity i treść epitafium profesora świadczą nie tylko o jego sławie, ale i o szacunku, jakim cieszył się w Krakowie i poza jego granicami. Postać ta wymaga bezsprzecznie dalszych badań zwieńczonych monografią wybitnego akademika. Dalszych badań wymagają także postaci mniej znanych wadowickich intelektualistów i duchownych żyjących u schyłku średniowiecza, jak i w okresie nowożytnym. Do dzisiaj nie doczekał się szerszego opracowania np. Mateusz Kolendowicz, teolog Akademii Krakowskiej, prawdopodobnie urodzony w Wadowicach, dobroczyńca wadowickiego ko-

<sup>69</sup> *Nowożytny portrety profesorów Akademii Krakowskiej w zbiorach Collegium Maius*, s. 150–156. Na zdjęciu rentgenowskim portretu Wadowity z Auli nie widać figurki domnie-manego przeze mnie zamalowanego aniołka, niemal niewidoczne są także grzbiety książek (tamże, s. 158).

<sup>70</sup> Autopsja autora, por. tamże, s. 152.

<sup>71</sup> S. Starowolski, *Monumenta Sarmatarum viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 175.

ścioła i szkoły, który zmarł w 1745 roku<sup>72</sup>. Na swoje opracowanie czeka także wadowickie duchowieństwo z okresu staropolskiego z miejscowymi proboszczami na czele. Niejeden z nich był związany wcześniej z Akademią Krakowską, opactwem mogińskim (prawo prebendy) i środowiskiem krakowskim, co tylko dowodzi silnego wpływu Krakowa na rozwój kultury intelektualnej i religijnej w Wadowicach.

THE CITIZENS OF WADOWICE IN KRAKÓW  
CHURCH AND ACADEMIC CAREER OF MARTIN WADOWITA  
AND HIS PREDECESSORS

**Summary**

The article discusses the mentions of citizens of Wadowice who, like Karol Wojtyła, followed church of academic careers. The author examines the period from the close of the Middle Ages till the times of a renown theologian from Wadowice – Marcin Wadowita (died in 1641). He tries to find all the students from Wadowice studying in Cracow at that time. The author, besides the most important facts from the life of Martin Wadowita, describes so far unknown portrait of the professor to be found in Carmelite Monastery in Krakow. Apart from Wadowita, the article also describes Jakub from Wadowice (died in 1495), a provost in the monastery of canons regular in Kazimierz.

---

<sup>72</sup> W. M. Bartel, *Kolendowicz Mateusz Józef (zm. 1745)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, Wrocław 1967–1968, s. 312–313; W. Murawiec, *Kolendowicz Mateusz Józef*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1982, s. 322–323; J. Szczepaniak, *Spis prałatów i kanoników kapituły katedralnej oraz kapituł kolegiackich diecezji krakowskiej (XVIII w.)*, Kraków 2008, s. 40–41, 97, 101.